

mogli faryzeusze takimi oszczerstwami łatwo nastraszyć tchórzliwego tetrarchę — i osiągnęli swój cel. Heród postanowił, bez długiego namysłu, zabić Chrystusa Pana, aby uwolnić się od ewentualnego buntu i powikłań politycznych z Rzymem.

Lecz dużo więcej, niż wydać Jezusa w ręce tyrana, pragnęli faryzeusze i starszyzna jerozolimska pochwycić znienawidzonego Nazarejczyka we własne ręce, aby zasądzić go przed własnym trybunałem na haniebną śmierć. Więc wysyłają, urobiwszy poprzednio skutecznie Heroda Antypę, poselstwo do Jezusa, które ma go ostrzec. A może postanowi ujść przed siepaczami Heroda? Wtedy nie ma innego wyboru, jak przejść przez Jordan i udać się do Judei. A wówczas wpadnie w ich mściwe ręce.

Widzieliśmy już, jak Chrystus Pan odpowiedział faryzeuszom: odpowiedź to przejmująca swą szczerością i zaprawiana jakąś tragiczną ironią. Będą mieli swą ofiarę; tylko nie zaraz; lecz już w krótkim czasie. Herodowi Antypie zaś kazał odpowiedzieć, że na nic jego zamysły, bo inna jest wola Boża, przeciwko której nic nie znaczy herodowa potęga. A ponieważ Antypas znów zamierzał mordować, aby tchórzliwie bronić własnej skóry; ponieważ węszył znów za trupem, byle by siebie osłonić — więc nazwał go Chrystus szakalem.

Lisami okazali się w tej sprawie raczej faryzeusze. Oni to chcieli chytryością zwyciężyć niewygodnego im proroka. Herod Antypas zaś zachowywał się jak szakal, żądny łupu, który zdobyć może tylko przez mord i zabójstwo.

Warszawa

KS. SEWERYN KOWALSKI

WAŻNIEJSZE ODKRYCIA BIBLIJNE NA PRZESTRZENI PÓŁ WIEKU

Jeżeli biblistyka ostatniej doby poszczycić się może znaczniejszymi osiągnięciami, zawdzięcza to w niemałej mierze licznym odkryciom archeologicznym, które mają doniosłe znaczenie dla studium ksiąg świętych zarówno Starego jak i Nowego Testamentu, już to umożliwiając dokładniejsze poznanie historii ich tekstu, już też otwierając drogę do rozszerzenia znajomości tła historycznego wydarzeń biblijnych, już też wreszcie ułatwiając zrozumienie właściwości literackich poszczególnych ksiąg. W artykule niniejszym ograniczamy się do omówienia

ważniejszych tylko materiałów, mających bezpośredni lub bliższy związek z tekstem biblijnym, a więc przede wszystkim znalezionych rękopisów, nie poruszając wcale innych znalezisk i wykopalisk będących przedmiotem archeologii, asyriologii czy egiptologii, których nie sposób by nawet było tu wyliczyć, a które przecież, aczkolwiek w dalszym tylko stoją związku z naukami biblijnymi, mają jednak niemniej wielkie dla nich znaczenie.

Na wstępie wymienić wypada odkryte jeszcze w ostatnich latach ubiegłego stulecia manuskrypty, ważne dla studium tekstu biblijnego.

W r. 1892 dokonały panie Lewis i Gibson w klasztorze św. Katarzyny na Synaju zdjęcia fotograficznego palimpsestu, którego naukowe opracowanie doprowadziło do nieoczekiwanego wniosku, że chodzi tu o starosyryjski rękopis Ewangelii. Tekst tego kodeksu, który niestety nie jest wolny od znacznych luk, wykazuje wielkie podobieństwo do znanego dotychczas pod nazwą Codex Syrus Curetonianus starosyryjskiego tekstu Ewangelii, jest jednak od niego niezależny i jako taki stanowi ważne świadectwo rozwoju Ewangelii syryjskiej. Od powstałej w II wieku harmonii ewangelicznej w języku syryjskim, t. zw. Diatessaron Tacjana, doprowadziły różne etapy tego rozwoju wreszcie do rewizji tekstu dokonanej z początkiem V w. przez biskupa Edessy Rabbulę, której rezultatem jest znany nam dzisiaj tekst, od dawna już określony jako „Peszitta“.

Niemniej ciekawym było odkrycie, jakiego w dwa lata później dokonał w Bibliotece Ambrojańskiej w Mediolanie jej bibliotekarz Mercati. Stwierdził on mianowicie, że w kodeksie Ambros. o. 39, zawierającym dzieło św. Jana Damasceńskiego, znajdują się pod tekstem, pochodzącym z XIII, lub XIV w., resztki jakiegoś starszego pisma, którego piękne minuskuły wskazują na wiek X. Dawniejszy tekst tego palimpsestu ucierpiał nie mało przez to, że kodeks, którego pierwotne rozmiary były większe, pocięto na mniejsze części. Z 110 kart tego manuskryptu zdołano jednak zestawzić 27 kart tekstu pierwotnego, stanowiących, jak się okazało, część wspaniale wykonanego kodeksu, który zawierał poszczególne teksty psalterza, jakie Orygenes zestawiał w swej Heksapli w kolumnach obok siebie, a więc grecką transkrypcję tekstu hebrajskiego, przekłady Akwili i Symmacha, oraz teksty Septuaginty i Teodocjona. Brakuje jedynie tekstu hebrajskiego. Nie trudno zrozumieć, jak wielką wartość przedstawiają te fragmenty Heksapli. Zyskuje przez nie nie tylko znajomość samych tekstów zestawionych przez Orygenesesa, która opiera się przecież na materiale bardzo

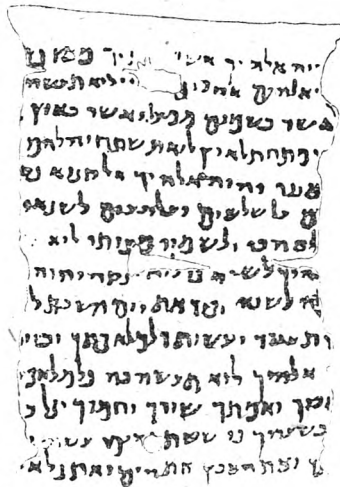
szczętkowym, ale, dzięki zachowaniu się także transkrypcji greckiej, przede wszystkim również zagadnienie, jak dalece rozpowszechnione były tego rodzaju transkrypcje i w jakim stopniu używano ich — zamiast tekstu pisanego literami hebrajskimi — jako podkładów do różnych tłumaczeń. Również dla gramatyki historycznej języka hebrajskiego ma ta transkrypcja swoje znaczenie, ze względu na to, że zaznajamia nas z wymową hebrajską w czasie wyprzedzającym o całe wieki działalność masoretów, którzy zwłaszcza przez wokalizację tekstu nadali mu dopiero ową stałą formę, w jakiej nam dziś jest znany.

Najcenniejszy jednak rezultat poszukiwań tego okresu przyniósł r. 1896. Nabyta przez panie Lewis i Gibson kartka z hebrajskim tekstem księgi Jezusa Syracha (Ekklezjastyka) naprowadziła na ślady zachowania się dalszych jeszcze części tekstu oryginalnego, który jeszcze w X w. znał Rabbi Saadia Gaon a który uważano za bezpowrotnie zaginiony. Dzięki dalszym poszukiwaniom szeregu badaczy (Sayce, Schlechter, Margoliouth, Adler, Lévi) zdołano istotnie odnaleźć w synagodze w Kairze w latach 1896—1900 w całości 30 kart z hebrajskim tekstem księgi Syracha, stanowiących fragmenty czterech różnych rękopisów z XI i XII w., które po części te same zawierają ustępy. Zestawiono z nich mniej więcej trzy piąte tekstu oryginalnego tej księgi. Wysunięto wprawdzie zrazu szereg wątpliwości co do jego pochodzenia, spowodowane jednak przez to dyskusje i rozprawy doprowadziły do tym pewniejszego wniosku, że nie chodzi tu, jak sądzono, o tłumaczenie z tekstu syryjskiego czy perskiego, ale o oryginalny tekst hebrajski.

Wspomnieć tu wreszcie jeszcze trzeba o tekście arabskim Dziejów Apostolskich i siedmiu listach katolickich, wydanym w r. 1899 przez panią Gibson na podstawie zdjęć fotograficznych rękopisu z VIII czy IX w., znajdującego się w posiadaniu klasztoru św. Katarzyny na Synaju. Przekład ten rzuca pewne nowe światło na historię tekstu N. Testamentu.

Liczniejsze jednak i cenniejsze jeszcze odkrycia przyniósł wiek XX. Już w r. 1903 ogłoszono tekst t. zw. papiirusu N a s h'a, nabytego krótko przedtem w Egipcie, a pochodzącego najpóźniej z II w. po Chr., może już nawet z II w. przed Chr. Jest to mały fragment, zawierający dekalog, częściowo według Ex. 20, 2 nn, a częściowo według Deut. 5, 6 nn, oraz następujące po nim *šema'*, jak je znamy z Deut. 6, 4 nn. Znamiennym jest, że *šema'* poprzedzone jest formułą wstępną, której nie ma w tekście masoreckim, którą jednak spotykamy w greckim

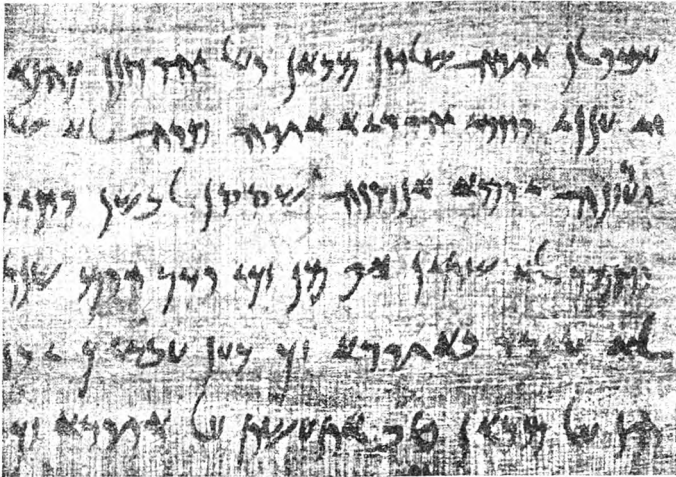
tłumaczeniu Septuaginty. Świadczyłyby to o tym, że fragment ten, stanowiący prawdopodobnie część jakiejś księgi liturgicznej, jest pozostałością tekstu, który znacznie jeszcze różnił się od tej jego formy, jaką przekazali nam masoreci. Potwierdza to również szereg innych wariantów — po części zgodnych z tekstem Septuaginty — zawartych w tym krótkim, bo zaledwie 24 wiersze liczącym tekście, pozbawionym wszelkich akcentów i znaków diakrytycznych. Jakkolwiek więc materiał porównawczy jest bardzo szczupły, to jednak jako najstarszy do niedawna (do r. 1947) i jedyny przed opracowaniem masoreckim świadek tekstu biblijnego ma papirus Nash'a ogromne znaczenie dla historii tekstu.



Papirus Nash

Zdarzeniem o niezwykle znaczeniu było znalezienie w pobliżu miejscowości Assuan w południowym Egipcie, przy pierwszej katarakcie Nilu, wzgl. na położonej na przeciw wyspie Elefantynie, większej ilości starych tekstów aramejskich, pisanych przeważnie na papirusach. Na uwagę zasługuje wśród nich przede wszystkim dziesięć dokumentów z lat 471—411 przed Chr., które wchodziły prawdopodobnie w skład jakiegoś archiwum rodzinnego a dotyczą kontraktów małżeńskich wzgl. prawa własności w jakiejś rodzinie żydowskiej osiadłej w tej miejscowości. Nabyto je w r. 1904 w Egipcie, a obecnie są częściowo w posiadaniu uniwersytetu Oksfordzkiego. Opublikowali je w r. 1906 Sayce i Cowley.

Niedługo potem, w latach 1906—1908, dokonano na tym samym miejscu ważniejszego jeszcze odkrycia. W trakcie poszukiwań prowadzonych z polecenia zarządu muzeów berlińskich znalazł Rubensohn szereg dalszych papyrusów aramejskich, które świadczą o istnieniu większej kolonii żydowskiej, prawdopodobnie wojskowej, na tych terenach. Przenoszą nas one w lata 494—407 przed Chr., tj. w czasy kiedy rozległym państwem perskim do którego wówczas należał i Egipt, rządzili kolejno Dariusz I, Kserkses, Artakserkses I i Dariusz II. Znaczenie tych dokumentów polega więc przede wszystkim



Pismo aramejskie z Elefantyny

na tym, że rzucają wiele światła na okryte dotychczas mrokiem najdawniejsze dzieje diaspory żydowskiej w Egipcie. Biorąc pod uwagę stosunkowo bliskie kontakty polityczne i religijne, jakie łączyły od dawna państwa Izraela i Judy z Egiptem, można przyjąć, że i wcześniej już emigrowali niektórzy mieszkańcy Palestyny do kraju faraonów. Zwłaszcza po upadku państwa północnego mogły się tu przenieść większe grupy pokonanego narodu. Z pewnością zaś skierowały tu tragiczne losy państwa południowego i Jerozolimy w r. 586 znaczną liczbę uchodźców żydowskich. O życiu jednak powstałej w ten sposób najpóźniej z początkiem VI stulecia kolonii żydowskiej w Egipcie, o panujących wśród emigrantów stosunkach religijnych i prawnych

w tym okresie, nie mieliśmy do czasu znalezienia tego materiału żadnych wiadomości. Papirusy zaś z Elefantyny pozwalają nam poznać nie tylko życie prywatne tamtejszych rodzin żydowskich, lecz również ich sytuację prawną i polityczną, oraz stosunki, jakie łączyły kolonistów z Jerozolimą, ich dążenia do przywrócenia kultu i ożywienia życia religijnego, jak również ich starania o odbudowę zburzonej świątyni. Potwierdzają one więc i uzupełniają nasze wiadomości odnoszące się do historii Izraela w VI i V w. przed Chr., oparte jedynie na stosunkowo skąpym materiale biblijnym. Traktujące zaś o odbudowie świątyni na Elefantynie rzucają znamienne światło na te części księgi Ezdrasza, które mówią o odbudowie świątyni jerozolimskiej a których autentyczność starali się niektórzy krytycy zakwestionować. Niemniejszą wreszcie wartość przedstawiają owe teksty jako świadectwo dawniejszego języka aramejskiego, znanego nam dotychczas tylko z aramejskich części St. Test. i z nielicznych napisów. Nie spotykamy się w nich z językiem literackim, ale z używanym w życiu codziennym dialektem. Są one również ciekawe pod względem paleograficznym, gdyż znać w nich rękę różnych pisarzy i jako takie dostarczają one obfitego materiału porównawczego dla badań nad formą pisma używanego w V stuleciu i mogą przyczynić się do rozwiązania niejednej trudności związanej z tekstem St. Testamentu.

Znajomość języka staroaramejskiego wzbogacona została jeszcze dzięki dalszym odkryciom całego szeregu napisów aramejskich, z których dwa najważniejsze mają nadto niemałe znaczenie dla poznania dziejów politycznych Syrii i Palestyny.

W r. 1908 opublikował Pognon między innymi tekstami w języku asyryjskim, perskim, hebrajskim, a przede wszystkim syryjskim, również tekst staroaramejski, który znalazł na czterech częściach stanowiących podstawę jakiejś steli. W napisie tym, który niestety wykazuje poważne luki, wspomina Zakar, król państwa Hamat, o koalicji książąt północno-syryjskich, którzy pod wodzą Bar-Hadada, króla Damaszku, oblężyli należące do jego królestwa miasto Chazrik, ale dzięki pomocy boga Ba' alšamain zostali pokonani. Wzmianka o królu Bar-Hadadzie, znanym nam z II Król. 13 pod nazwą hebrajską Ben-Hadad jako współczesnym królom izraelskim Joachazowi i Joasowi, przenosi nas do pierwszej połowy VIII w. przed Chr. Tak więc napis ten, którego język aramejski wykazuje jeszcze ślady wpływów kanaanejskich, stanowi cenny dokument historyczny z czasów, odpowiadających mniej więcej panowaniu króla asyryjskiego Salmanasara III.

Drugi z tych dokumentów, przewyższający co do objętości wszystkie inne znalezione dotychczas napisy aramejskie, opublikowany został w r. 1930. Jest to tekst pisany na steli, którą między licznymi innymi znaleziono w miejscowości Sudżin w pobliżu miasta Aleppo. Treść jego stanowi układ państwowy, jaki zawarli między sobą w VIII w. przed Chr. nieznanym nam skądinąd król miasta Ktk (?) Bar-Ga'ja i Matie'el, król Arpadu, którego znamy również z innego układu, jaki z nim zawarł król Aššurnirari VI (753—746). Znaczenie tego dokumentu, który jest jednym z nielicznych tego rodzaju, polega więc w pierwszym rzędzie na tym, że zapoznaje nas bliżej ze stosunkami politycznymi panującymi w VIII w. w państwach sąsiadujących z państwem judzkim i izraelskim, tj. w czasie poprzedzającym upadek państwa izraelskiego. Prócz tego ma on również znaczenie dla historii religii. Spotykamy w nim bowiem szereg imion teoforycznych i całą listę bogów, których obaj panujący przywołują na świadków swego układu. Są to przeważnie bóstwa pochodzenia akkadyjskiego. Między nimi wymieniony jest bóg 'El i znany nam z Gen. 14 'Elion, który zachodzi także jako bóstwo fenickie w historii fenickiej Herenniosa Filona z Byblos.

Do najważniejszych odkryć ostatnich czasów należą wykopaliska wydobyte na światło dzienne jako rezultat prac poszukiwawczych, prowadzonych od r. 1929 przez francuską ekspedycję naukową w Minet-el-Beida i w *Ras Szamra*, w pobliżu starożytnej Laodycei. Okazało się, że znaleziony materiał ma niezmiernie wielkie znaczenie dla nauki, większe nawet, niż odkryte w r. 1877 w Tell-el-Amarna w Egipcie tabliczki z pismem klinowym, zawierające korespondencję książąt azjatyckich z faraonami Amenofisem III i IV i pozwalające nam poznać stosunki polityczne panujące w Egipcie i w Azji Przedniej w latach 1450—1370. Wykopaliska z *Ras Szamra* bowiem dają nam stosunkowo dokładny obraz kultury kanaanejskiej okresu od XV do XIII stulecia, w której widoczne są wpływy różnych prądów kulturalnych idących od wschodu z ośrodków asyryjsko-babilońskich, od północy z sąsiedniego państwa Hettytów¹⁾ i z kraju Mitanni, od zachodu ze świata egejskiego, a od południa z krainy faraonów.

¹⁾ Kulturę Hettytów pozwalają nam bliżej poznać pochodzące z ich archiwum państwowego teksty klinowe, znalezione w r. 1906 przez H. Wincklera w miejscowości, noszącej dziś nazwę Bogazköi.

Wśród bogatego materiału archeologicznego znajdują się tu również teksty, pisane nieznanym dotychczas pismem klinowym, zawierające fragmenty bogatszej niewątpliwie literatury starożytnej. Odczytanie tego pisma nastęrczało początkowo nieprzezwyćżone, jak się zdawało, trudności, gdyż brak tu jakiegokolwiek tekstu porównawczego w jakimś innym, znanym języku. Wkrótce jednak stwierdzono, że pismo to zawiera tylko 30 różnych znaków klinowych, które nie przedstawiają ideogramów wzgl. sylab, jak w piśmie akkadyjskim, ale stanowią alfabet klinowy, poza tym nigdzie nie spotykany. Znak dzielący poszczególne wyrazy pozwolił poznać ich stosunkowo niewielką objętość, co doprowadziło do wniosku, że chodzi tu prawdopodobnie o pismo spółgłoskowe; miejsce znalezienia zaś tych tekstów kazało przypuszczać, że pisane one są w jakimś języku semickim, należącym może do grupy kanaanejskiej północno-zachodniej rodziny języków semickich. Żmudna praca szeregu uczonych (m. in. Virolleaud, Dhorme, Bauer, Albright, Barton, Montgomery) potwierdziła te przypuszczenia i doprowadziła do odczytania szeregu tekstów. Ponieważ jednak w wielu miejscach są one bardzo uszkodzone, a nadto język ich — zwany ugaryckim, od miejsca wykopalisk, noszącego w samych tekstach nazwę Ugarit — nastęrcza jeszcze zbyt wiele trudności, nie można jeszcze dzisiaj mówić o definitywnych rezultatach tej pracy. Zdołano wszakże wniknąć w ogólną treść i stwierdzić, że obok krótszych tekstów — jak listy, spisy, imion własnych, urywki o charakterze liturgicznym — znajdują się między nimi i dłuższe utwory epiczne o treści mitologicznej, mające wielkie znaczenie dla historii religii. Należą do nich: opowiadanie noszące tytuł: „Narodziny miłych i pięknych bogów“; dłuższe epos o Alein-Baalu; legenda o Danelu; legenda o królu Keret; hymn do bogini Nikal.

Ze tabliczki klinowe z Ugarit przedstawiają ogromną wartość również dla nauk biblijnych St. Testamentu, jest rzeczą oczywistą²⁾. Rzucają bowiem jasne światło na panujące w Kanaanie stosunki kulturalne i religijne przed wejściem Izraelitów. Niektóre praktyki ofiarne i odnośna terminologia St. Test. mają swoje odpowiedniki w tekstach ugaryckich. Różne przepisy rytualne St. Test., dotychczas zagadkowe — jak np. zakaz gotowania koźlęcia w mleku jego matki — stają się zrozumiałe jako świadome przeciwstawienie do panujących zwyczajów ka-

²⁾ Por. Ks. J. Jelito, Znaczenie wykopalisk w Ras Szamra dla Pisma św. St. Testamentu, *Collect. Theol.* 16, 1955, str. 245—257.

naanejskich. Również z właściwą St. Testamentowi symboliką liczb, w której liczby 7 i 70 odgrywają dominującą rolę, spotykamy się w tekstach z Ras Szamra. Rytmika poezji hebrajskiej i charakterystyczny dla niej paralelizm członków zachodzą także w hymnach i mitach ugaryckich. Występujące w tych tekstach imiona bóstw, wśród których zachodzą również 'El i Ba'al, jak również role, w jakich są przedstawione, pozwalają nam lepiej poznać znany nam ze St. Testamentu świat bóstw kanaanejskich. Imiona zaś różnych bóstw nieznanych tłumaczą nam zachodzące w St. Test. liczne imiona własne i ich charakter teoforyczny.

Napis króla Abibaala

Przede wszystkim zaś podkreślić należy znaczenie historyczno-literackie tekstów z Ras Szamra, gdyż obaliły one panujące w dobie panbabilonizmu przekonanie, jakoby bezpośrednia zależność Izraela od babilońskiego wschodu — pod względem zarówno religijnym jak i literac-

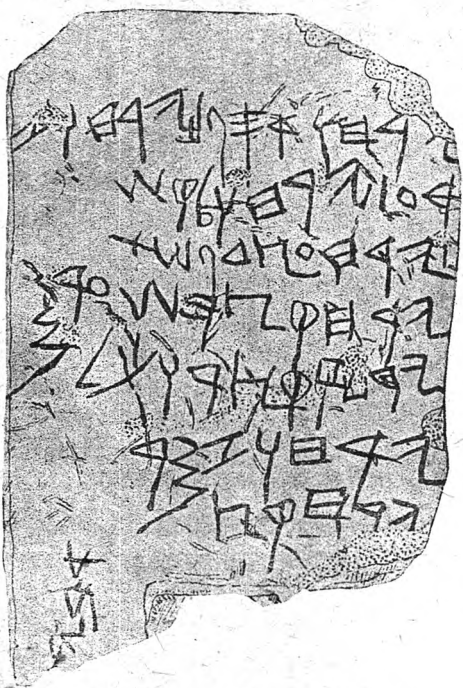
Napis na grobowcu króla Achirama

kim — była jedynym tłumaczeniem dla zrozumienia St. Testamentu. Teksty te bowiem odsłaniają nam nowy świat, z którym naród izraelski musiał się z konieczności zetknąć i który znalazł swoje odbicie w jego literaturze, jak również i w niektórych jego urządzeniach religijnych. Nie jest atoli rzeczą wykluczoną, owszem bardzo prawdopodobną, że kultura ugarycka ze swej strony pod niejednym względem pozostawała pod wpływem babilońskim. Cały szereg ksiąg św. St. Test. znajduje nowe wyjaśnienie w zestawieniu z tekstami ugaryckimi, jak na to wskazują liczne już prace z tego zakresu.

Kwestia powstania alfabetu klinowego nie jest jeszcze dostatecznie wyjaśniona. Interesującym jest zwłaszcza pytanie, jaki jest jego stosunek do alfabetu starych Fenicjan, spokrewnionego z pismem staro-

hebrajskim, gdyż stwierdzenie ewentualnej zależności rzuciłoby wiele światła na historię tekstu najstarszych ksiąg St. Testamentu.

Znajomość historii pisma starofenickiego wzbogacona została przez znalezienie szeregu napisów, z których najważniejsze są: pochodzące z X w. napisy królów Abiba'ala i Eliba'ala z Byblos, napis Jechimilka z XII w. i napis na sarkofagu króla Achirama z By-



Kalendarz rolniczy z Gezer

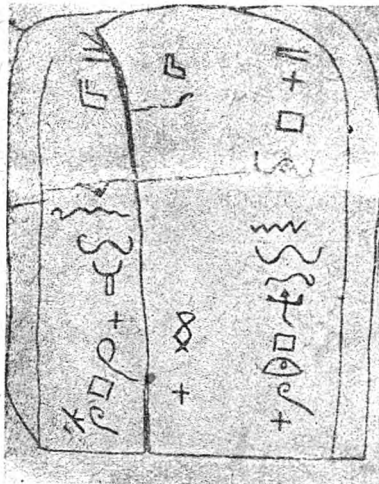
blos, pochodzący prawdopodobnie z w. XIII. Dłuższy napis fenicki z drugiej połowy IX w., wspominający króla Kilamu z Sam'al, znaleziono w r. 1902 wśród wykopalisk w miejscowości Zendzirli, na półn. zachód od Aleppo.

Prócz znanego dotychczas najstarszego napisu w języku hebrajskim, pochodzącego przypuszczalnie z czasów króla Ezechiasza a odnoszącego się do budowy kanału Siloe, znaleziono w r. 1908 w czasie prac poszukiwawczych w Gezer inny jeszcze tekst starohebrajski, pi-

³⁾ Por. H. Buchman, Powstanie form alfabetu klinowego z Ras Szamra, Przegl. Hist., 1934, str. 215—234.

sany na małej tabliczce kamiennej. Stanowi on część jakiegoś staropalestyńskiego kalendarza gospodarczego, a pochodzi prawdopodobnie z w. VI przed Chr.

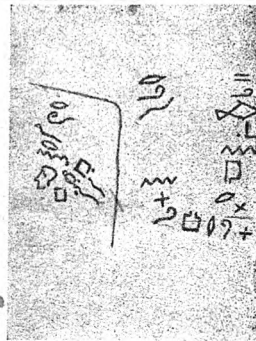
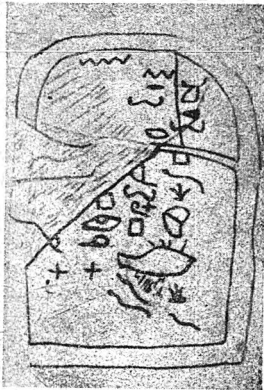
Daleko donioślejsze znaczenie mają znalezione na początku naszego stulecia „napisy starsynajskie“, które tłumaczą nam powstanie i rozwój północno i południowo-semickich systemów pisma alfabetycznego oraz zależność ich, a w szczególności alfabetu fenickiego, od pisma starożytnych Egipcjan. Ze względu zaś na fakt przejęcia pisma fenickiego przez Greków, wskazują również na ostateczne źród-



Pismo starsynajskie

ło alfabetów europejskich. Odkrył je w r. 1904 w okolicy Synaju Flinders Petrie, a opublikowane zostały po raz pierwszy przez Gardinera i Peeta w r. 1917 na podstawie odbitek fotograficznych i odcisków. Pozostawione na miejscu znalezienia oryginały przeniesiono dopiero w r. 1927 do muzeum w Kairze. W r. 1930 odkryła ekspedycja uniwersytetów Harvarda i Waszyngtońskiego na tym samym miejscu jeszcze 18 napisów, a 4 dalsze znaleziono w r. 1935. Największą zasługą przy odczytaniu tych napisów ma orientalista niemiecki H. Grimme, jakkolwiek nie wszystkie jeszcze szczegóły zostały dotychczas dostatecznie wyjaśnione. Osiągnięte wyniki wskazują, że pismo to przedstawia najstarszy alfabet semicki, powstały w oparciu o wzory egipskie. Przechodził on później różne formy rozwoju w krajach południowo i północno-

semickich. Na podstawie 5 mniejszych tekstów, pochodzących z południowej Palestyny i z miasta Byblos, a należących do okresu między XVI a XIII w., stwierdził Grimme, że i najstarszy alfabet północno-semicki, tj. fenicki, nie powstał jak dotychczas przypuszczano, przez dowolne dobieranie różnych znaków, ale wskazuje, przynajmniej częściowo, pewien związek z pismem synajskim. Język tych napisów pokrywa się zarówno pod względem słownictwa jak i co do składni zasadniczo z najstarszym językiem hebrajskim. Wielkie znaczenie napisów starsynajskich leży nie tylko w tym, że pouczają nas o historii pisma i rozwoju języka hebrajskiego, ale i w tym, że dostarczają nam



Pismo starsynajskie

historycznego tła opowiadań biblijnych o życiu Izraelitów przed wyjściem z Egiptu, dowodząc tym samym wiarygodności tych opowiadań, uważanych dotąd często za legendarne.

Zrozumiałe zainteresowanie wywołały odkrycia dokonane w r. 1935 przez „Wellcome Archaeological Research Expedition to the Near East“ w Tell-el-Duweir, na miejscu starożytnego miasta L a k i s z ⁴⁾. Znalaziono tu większą ilość skorupki glinianej z tekstami stanowiącymi ważne źródło do historii chylącego się ku upadkowi państwa Judyjskiego. Przenoszą nas one w ostatnią fazę walki państwa południowego z najeźdźcą babilońskim, w okres najżywszej działalności politycznej proroka Jeremiasza. Wielka część tych skorupki jest tak uszkodzona, że odczytanie tekstu jest wręcz niemożliwe; część jednak zachowała

⁴⁾ Por. „Ruch Bibl. i Liturg.“ II, 6, str. 409.

się w tak dobrym stanie, że przy drobnych tylko uzupełnieniach łatwo odczytać ich treść, którą stanowi korespondencja między komendantem twierdzy Lakisz, noszącym imię Jaosz, a jego poddanyimi, stojącymi na innych odpowiedzialnych placówkach wojskowych. Nie ryte, ale pisane atramentem na glinianych skorupach teksty przedstawiają ciekawy dokument paleograficzny. Przede wszystkim jednak ważne one są pod względem językowym, gdyż stanowią świadectwo języka hebrajskiego używanego w VI w. przed Chr., a więc w czasie, kiedy literatura hebrajska przeżywała swój złoty wiek. Dowodzą one tedy autentyczności tych ksiąg okresu klasycznego piśmiennictwa hebrajskiego, które krytyka liberalna chętnie przenosiła w czasy po niewoli babilońskiej. Z punktu widzenia historii religii ciekawy jest fakt, że w tekstach tych, podobnie jak w księdze Jeremiasza i w częściach ksiąg historycznych odnoszących się do tego okresu, często spotykane są imiona, których część składową stanowi imię Boże Jahu, co prawdopodobnie ma swoje źródło w reformie Jozjasza.

Ze literatura hebrajska przekazana nam w księgach St. Test. nie rozwijała się w zupełnej izolacji od wpływów innych ośrodków kulturalnych, ale nosi na sobie wiele cech wspólnych z pomnikami kultury innych narodów starożytnych, jest rzeczą zrozumiałą. Tak np. literatura mądrościowa Izraela wykazuje wiele podobieństwa do egipskiej literatury mądrościowej, jak tego dowodzi księga mędrca egipskiego Amen-em-ope, którą W. Budge znalazł w r. 1923 między papirusami hieratycznymi w British Museum. Treść jej jest bardzo podobna do księgi Przysłów 22, 17—24, 22, co mogłoby nasuwać wniosek, że autor ks. Przysłów korzystał ze starszej księgi mędrca egipskiego. Wniosek jednak o bezpośredniej zależności byłby tu zbyt pochopny, bo zważyć należy, że przysłowia są w pewnej mierze wspólną własnością narodów w ogóle, a narodów starożytnego wschodu w szczególności⁵⁾. Nie jest jednak rzeczą wykluczoną, że obaj autorzy czerpali ze źródła wspólnego.

Sensacyjnego, a dla krytyki tekstu zarówno St. jak i N. Test. najważniejszego w tym okresie odkrycia dokonał w r. 1930 Chester Beatty, który nabył w Egipcie 12 różnych kodeksów papirusowych, zawierających grecki tekst Pisma św., a pochodzący przeważnie z III

⁵⁾ Por. „Ruch Bibl. i Lit.“ II, 4, str. 240.

w. po Chr. Kilka papirusów należących do tych kodeksów nabył uniwersytet Michigański, a jeden uniwersytet Wiedeński. Miejszem ich znalezienia jest prawdopodobnie 'Alâme, miejscowość położona po prawej stronie Nilu. Papirusy te, które stanowiły zbitą masę i były bardzo uszkodzone, oddano zrazu Dr Ibscherowi z Berlina, który jako najwybitniejszy specjalista w tej dziedzinie starannie je pooddziałał i posegregował, a ich odczytaniem i ustaleniem czasu powstania zajął się następnie papirolog angielski Kenyon. Już w r. 1933 ogłosił Kenyon pierwsze rezultaty swych studiów odnoszące się do ksiąg N. Testamentu.

Z 12 kodeksów ani jeden niestety nie zachował się w całości, a pozostały z nich tylko następujące fragmenty:

1. 44 kart zawierających części ks. Genesis, pochodzących z 4 w.;
2. 22 karty innego rękopisu, zawierającego również część ks. Gen.; pochodzący z końca 3. w.;
3. 55 kart z ks. Num. i Deut., o pięknym charakterze pisma, z 2 w., prawdopodobnie nawet z jego pierwszej połowy;
4. 27 źle zachowanych kart z fragmentami ks. Izajasza, z pierwszej połowy 3. w.;
5. krótki fragment z ks. Jeremiasza, pochodzący z końca 2. lub początku 3. w.;
6. 16 kart z częścią tekstu ks. Ezechiela i ks. Estery, z końca 3. w.;
7. 13 mocno uszkodzonych kart manuskryptu ks. Daniela, z pierwszej połowy III w.;
8. półtora kartki z tekstem J. Syracha, prawdopodobnie z 4 w.;
9. 30 kart zawierających fragmenty Ewangelii i Dziejów Apost.; z pierwszej połowy 3. w.; po 2 karty przypadają na Ew. św. Mateusza i św. Jana, 6 na Ew. św. Marka, a 7 na Ew. św. Łukasza;
10. 10 kartek z listów św. Pawła, z pierwszej połowy 3. w.;
11. 10 kart zawierających kilka rozdziałów Apokalipsy, z końca 3. w.;

12. fragmenty apokryficznej księgi Henocha i części jakiejś nieokreślonej bliżej homilii chrześcijańskiej, z 4., a może nawet 5. w.

Zasadnicze znaczenie tych papirusów polega na tym, że tekst ich jest o całe 100 lat starszy od dotychczas znanych tekstów kodeksów pergaminowych, pochodzących z IV w., tj. watykańskiego i synajskiego. Są one nowym świadectwem integralności przekazanego nam tekstu Pisma św., gdyż nie znaleziono w nich żadnych istotnych różnic w stosunku do znanych nam dotychczas kodeksów. Ważne one są zwłaszcza w odniesieniu do ksiąg N. Testamentu, gdyż zbliżają nas znacznie do samego czasu ich powstania.

Z punktu widzenia krytyki tekstu ważnym jest fakt, że papirusy Chester Beatty'ego podważyły przekonanie, jakoby najlepszym tekstem greckim N. Test. był t. zw. „tekst neutralny“, oparty na kodeksie watykańskim i synajskim, w odróżnieniu od tekstu bizantyńskiego, zwanego „textus receptus“, a uważanego dawniej za najwierniejszy, oraz do tekstu zachodniego, którego głównym przedstawicielem jest t. zw. kodeks Bezy. Skierowały one uwagę krytyków raczej na inną grupę tekstów, do której należą także znalezione w latach 1912 i 1913 kodeksy Freera z Egiptu, pochodzący z V w. i Koridethi z gruzińskiego klasztoru na Kaukazie, pochodzący z VII w. Grupa ta ma swoje korzenie prawdopodobnie w Egipcie. Tekst ten nie przeszedł jeszcze recenzji Hezychiusza, Lucjana czy Orygenesusa. Używał go jednak Orygenes w czasie pobytu swego w Cezarei, jak to wykazał Streeter, i dlatego nazwano go cezarejskim. Ponieważ Orygenes używał go jednak również już w Aleksandrii, nazwać by go raczej trzeba precezaryjskim wzgl. egipskim, bo do Egiptu prowadzą jego ślady. Potwierdzają to właśnie znalezione w Egipcie papirusy, których tekst przedstawia w przeważnej części typ cezaryjski.

Ciekawe są wreszcie omawiane papirusy i z tego względu, że pozwalają nam poznać dokładniej stronę techniczną powstawania ksiąg św. w pierwszych wiekach chrześcijańskich. Nie przedstawiają one bowiem formy zwojów, ale kodeksów, tworząc w ten sposób etap przejściowy między zwojem papirusowym a kodeksem pergaminowym. Prawdopodobnie ubóstwo chrześcijan egipskich było powodem, że pragnąc lepiej wykorzystać drogi bądź co bądź materiał do pisania, jakim

był papirus, zapisywali go po obu stronach i, nie mogąc mu wskutek tego nadać formy zwoju, gdyż odwrotna strona pisma byłaby w takim razie narażona na rychle zatarcie liter, układali poszczególne karty po zgięciu ich w środku w formę zeszytu, przy czym sposób łączenia poszczególnych arkuszy bywał różny, jak to widać w znalezionych kodeksach. Kodeks taki miał i tę zaletę, że można było w nim umieścić wszystkie cztery Ewangelie — a o nie przecież głównie chrześcijanom chodziło — podczas gdy forma zwoju na to nie pozwalała, gdyż zwoj taki musiałby mieć długość ok. 70 m. Tak więc już w II w. — bo z tego czasu pochodzą papirusy z fragmentami ks. Num. i Deut. — znany był kodeks papirusowy, gdy tymczasem najstarszy dotychczas znany kodeks pergaminowy pochodzi z w. V^o).

Starszymi jeszcze od papirusów Chester Beatty'ego świadkami tekstu greckiego St. Test. są fragmenty zwoju papirusowego, odkryte w r. 1936 przez profesora uniwersytetu Oksfordzkiego Roberta w Bibliotece Rylanda w Manchester, a zawierające r. 23—28 ks. Deut. Na podstawie kryteriów paleograficznych stwierdzono z całą pewnością, że pochodzą one z połowy II w. przed Chr., co potwierdza ponadto notatka handlowa umieszczona później na stronie odwrotnej jednego z tych fragmentów, odnosząca się do końca II w. przed Chr. Tekst tego zwoju spisany więc został w czasie o jeden zaledwie wiek późniejszym od chwili, kiedy w Egipcie dokonano przekładu ksiąg św. St. Test. na język grecki. Jeżeli już tekst znalezionych przez Chester Beatty'ego rękopisów uważać musimy za nieskażony jeszcze przez późniejsze recenzje, to w odniesieniu do tekstu tych fragmentów, pochodzących z ery przedchrześcijańskiej, nie można żywić nawet podejrzeń o jakiegokolwiek poprawki, podyktowane przez doktrynę chrześcijańską. A przecież i w nim nie znaleziono żadnych różnic w stosunku do przekazywanego nam przez wieki tekstu, tak że i on również stanowi ważne świadectwo jego integralności.

Tenże prof. Roberts znalazł w r. 1935 w tej samej bibliotece wśród nabytych już w r. 1920 papirusów, pochodzących z Egiptu, mały fragment, mający ogromne znaczenie dla tekstu N. Testamentu. Zawiera on bowiem kilka wierszy z Ewangelii św. Jana (18, 31—33. 37. 38),

^o) Szerzej traktuje o tym ks. Dr Mazerski w artykule: „Papirusy Chester Beatty'ego i ich znaczenie dla bibliistyki“, Przegl. Bibl. 1937, str. 33 nn.

a pochodzi z pierwszej połowy II w., dokładniej może z czasu między r. 125 a 130 po Chr. Jest to więc najstarszy znany nam tekst N. Testamentu. Jakkolwiek objętość jego jest bardzo mała, to przecież ważność jego dlatego jest taka wielka, że obala on długo brzoną przez niektórych krytyków liberalnych teorię, według której Ewangelia św. Jana miała powstać dopiero pod koniec II w. Poza tym, spisany zaledwie kilkadziesiąt lat po powstaniu tej Ewangelii, a nie zawierając żadnego istotnego odchylenia od używanego dziś tekstu, stanowi on wymowne świadectwo, z jaką wiernością przepisywano tekst święty już w czasach najdawniejszych. Znamiennym również jest fakt, że już w r. 125 znalazł się w Egipcie odpis Ewangelii, którą św. Jan napisał ok. r. 100 w Azji Mniejszej ⁷⁾.

Pewne świadectwo co do czasu powstania Ewangelii św. Jana przyniosły również urywki jakiejś nieznannej Ewangelii, znalezione wśród papirusów nabytych w r. 1934 przez Muzeum Brytyjskie. Zdaniem bowiem papirologów pochodzą one najpóźniej z r. 150 po Chr., a z pięciu zawartych w nich perykop dwie wykazują wielkie podobieństwo do Ewangelii św. Jana. Dwie dalsze noszą cechy Ewangelii synoptycznych, a jedna stanowi część jakiejś odmiennej od opowiadań ewangelicznych historii życia Chrystusa. Chodzi tu więc widocznie o jedną z ewangelii apokryficznych, jakie powstały w II w. pod wpływem gnostycyzmu.

Wspomnieć przynajmniej wypada również o znalezionej w r. 1933 w miejscowości Dura-Europos nad Eufratem resztkie zwoju pergaminowego z krótkim tekstem harmonii ewangelicznej w języku greckim. Badania wykazały, że tekst ten, pochodzący z początku II w. po Chr., jest przekładem syryjskiej harmonii Tacjana znanej pod nazwą „Diatessaron“.

Do znanych dotąd dwóch rękopisów arabskiej wersji „Diatessaronu“, znajdujących się w Bibliotece Watykańskiej, doszedł w r. 1935 trzeci, znaleziony w bibliotece patriarchatu koptyjskiego w Kairze, a w r. 1939 nabył uniwersytet Bodlejański w Oksfordzie jeszcze czwarty.

Za największe jednak bezspornie odkrycie naszego wieku uważać musimy znalezione w r. 1947 w grocie nad Morzem Martwym manuskrypty biblijne z II— III w. przed Chr., a nawet starsze, przyno-

⁷⁾ Por. Collect. Theol. 17 (1936), str. 536; Aten Kapł. 39 (1937), str. 98.

szące nam tekst hebrajski St. Test. o II co najmniej wieków starszy od masoreckiego⁸⁾. Całą ich wartość pokażą dopiero wyniki prowadzonych obecnie nad nimi badań.

Bielsko

KS. KONRAD MARKLOWSKI

IDEA ŻYCIA POZAGROBOWEGO W KSIĘDZE MĄDROŚCI

Księga Mądrości, będąca traktatem filozoficzno-religijnym, w szczególności sposób zajmuje się zagadnieniami eschatologicznymi. Sam bowiem problem mądrości został przedstawiony w tej księdze głównie, rzecz można, z punktu widzenia ostatecznych rzeczy człowieka. Ponieważ i w innych księgach Starego Testamentu znajdujemy liczne wypowiedzi, dotyczące zagadnień eschatologicznych, nasuwa się pytanie, w jakim stopniu księga Mądrości wzbogaca biblijną doktrynę eschatologiczną i co wnosi do ogólnej treści Objawienia, zawartego w Starym Testamencie.

Mówiąc o eschatologii w księdze Mądrości, uwzględnimy to, co w tej księdze jest może najbardziej charakterystyczne, a mianowicie istnienie i los człowieka po śmierci.

1.

Na wstępie należy słów kilka powiedzieć o samej księdze Mądrości. Księga ta, pomimo że w oryginalnym języku greckim nosi tytuł „Mądrość Salomona“, jest, jak wiadomo, najmłodszą bodaj z ksiąg Starego Testamentu. Powstała najprawdopodobniej w drugiej połowie II wieku, a może nawet w początkach I w. przed Chr.¹⁾, a więc wtedy, kiedy ostateczna redakcja ksiąg Starego Testamentu była już zakończona i gdy już nawet istniał grecki przekład Biblii hebrajskiej czyli t. zw. Septuaginta²⁾. Niezmiernie ważną, jeśli chodzi o zawartą w tej księdze doktrynę eschatologiczną, jest ta okoliczność, że autor księgi Mą-

⁸⁾ Obszerniej omówione w „Ruchu Bibl. i Lit.“ II, 6, str. 405 nn.

¹⁾ Por. A. Vaccari, *De libris Veteris Testamenti. De libris didacticis (Institutiones Biblicae)*, Roma² 1935, 91.

²⁾ Autor księgi Mądrości przytacza teksty z ksiąg St. Testamentu w brzmieniu Septuaginty; por. A. Vaccari, dz. cyt., 91.